Cena 1,50 zł.

# Ilustrowany Przegląd Filatelistyczny

Numer 1 i 2. 10-GO MARCA 1927 R. Rok III.





# TREŚĆ NUMERU 1.



Oprócz tego bardzo zajmujące działy:
NOWOŚCI — KRONIKA.

# TREŚĆ NUMERU 2.



## Bezpłatne premjum dla P. T. Prenumeratorów!

**Znaczki opłaty wydane przez Gen. Dyr. Poczt i Telegr. dla polskich urzędów pocztowych w W. M. GDAŃSKU**

1 gr. jasno-brunatny i 2 gr. ciemno-brunatny

(str. G 1, rząd 1, pole 1 i 2).

Określenie pól według

**ALBUMU DO ZNACZKÓW POCZTOWYCH WYDANYCH DLA ZIEM POLSKICH**

## Pojedyncze zeszyty „Ilustrowanego Przeglądu Filatelistycznego“ są do nabycia:

**w Bydgoszczy:** Księgarnia Bydgoska, N. Gieryn, Plac Teatralny 3; — **w Krakowie:** „Świat Filatelistyczny“, Plac W W. Świętych 1. — **w Lublinie:** W. Cholewiński Krak. Przedm. 38; — **we Lwowie:** L. Dubieński i Ska, Kościuszki 1; **w Łodzi:** „Unua Esperantista Filatelejo“, Andrzeja 4; Księgarnia Stanisława Olczaka, Wólczańska 139. — **w Poznaniu:** W. Kołtunowicz, Aleje Marcinkowskiego 14; — Księgarnia Szkolna Św. Marcina 1, **w Sosnówcu:** I. Dippel. ul. Orla 24; **w Toruniu:** H. Kamiński, Szczytna 12 — **w Warszawie:** J. Babecki, Ś-to Krzyska 44, Z. Englert, Ś-to Krzyska 36, — A. Pachoński, ulica Jasna 16 „Polonja“ Mazowiecka 10, i we wszystkich większych księgarniach; — **w Wilnie:** Drukarnia i Księgarnia Św. Wojciecha, Dominikańska 4 i w agenturach towarzystwa **„Ruch“** na węzłowych stacjach kolejowych i w miejscowościach kąpielowych.

**Numer 1** zawiera 16 stron (z okładką); numer 2 zawiera 8 stron; a jako bezpłatny dodatek: „PHILPRESS“ nr. 1/2.

**Poprzednie numery** są do nabycia w Administracji po cenie 1 zł. za każdy zeszyt.

**Rocznik 1925** wraz z premjami znaczkowemi i dodatkami można nabyć w Administracji za cenę 6 zł.

**Zeszyty** pierwszego półrocza 1926 r. (nr. 1—6) z premjami kosztują 5.— zł.

**Wszystkie premje znaczkowe** dodane do zeszytów rocznika 1925 są do nabycia w Administracji za 1 zł.

**Albumy** do znaczków pocztowych wydanych dla ziem polskich, oraz albumy z kartkami czystemi z siatką orjentacyjną można nabyć w agenturach „Ilustrowanego Przeglądu Filatelistycznego“.

**Przy wszelkich zapytaniach** należy dołączyć znaczek pocztowy na odpowiedź.

# ILUSTROWANY PRZEGLĄD FILATELISTYCZNY

**MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM FILATELISTYKI**

OFICJALNY ORGAN
POLSKIEGO TOWARZYSTWA FILATELISTÓW W WARSZAWIE — ZWIĄZKU FILATELISTÓW W TORUNIU — OFICERSKIEGO KLUBU FILATELISTÓW W ŁODZI — TOW. FILATELISTÓW W BYDGOSZCZY — KÓŁKA FILATELISTYCZNEGO PRZY GIMN. POLSKIEM W GDAŃSKU.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: TORUŃ - SKRYTKA POCZTOWA 54

PRZEDRUK WSZELKICH ARTYKUŁÓW I REPRODUKCJA KLISZ ZASTRZEŻONE

| | |
|---|---|
| PRENUMERATA PÓŁROCZNA (6 zeszytów) ZŁ. 5.— | WSZELKIE WPŁATY NALEŻY KIEROWAĆ DO |
| PRENUMERATA KWARTALNA (3 zeszyty) ZŁ. 2.50 | P. K. O. W WARSZAWIE NA KONTO NR. 160.076 |
| DLA ZAGRANICY: - - - - szwajcarskich FR 5.— | HENRYKA KAMIŃSKIEGO - TORUŃ |

**NR. 1** | **TORUŃ, STYCZEŃ 1927 R.** | **ROK III**




## Tajemnica „Ilustrowanego Przeglądu Filatelistycznego”.

Nie mam bynajmniej zamiaru, pisać pod powyższym tytułem noweli w rodzaju „Tajemnicy Przystanku Tramwajowego“. Pragnę natomiast przedstawić Czytelnikom zarys powstania „Ilustrowanego Przeglądu Filatelistycznego“ i jego losów w okresie dwuletniego istnienia.

Po zawieszeniu warszawskiego „Nowego Filatelisty“ powziąłem myśl założenia nowego pisma filatelistycznego, któreby tak samo, jak wspomniane powyżej, odzwierciedlało całe życie filatelistyczne, przedewszystkiem jednak filatelji polskiej.

Było to w kwietniu 1925 roku. Podczas mojego pobytu w Warszawie konferowałem z filarami filatelistyki polskiej w sprawie projektowanego miesięcznika, a doznawszy życzliwego poparcia moralnego warszawskich czynników miarodajnych, postanowiłem przystąpić do zrealizowania powziętego planu, mimo że przestrzegano mnie przed niepowodzeniem. Przy pomocy kilku zapalonych ideowców udało mi się przezwyciężyć ogromne trudności, z jakiemi dzisiaj zwłaszcza spotykają się wszystkie wydawnictwa fachowe i doprowadziłem prace przygotowawcze tak daleko, że pierwszy numer mogłem wydać w czerwcu 1925 r.

Ogół zbieraczy przyjął pismo przychylnie. Znaleźli się jednak ludzie złej woli z pod znaku „Ciemnej Gwiazdy“, którzy starali się stłumić pismo w zarodku. Ci wysłannicy Demona usiłowali wmówić w zwolenników naszego umiłowanego sportu, że „Ilustrowany Przegląd Filatelistyczny“ nie przetrwa nawet kilku miesięcy, lub też rozsiewali fałszywe wieści, wysoce szkodzące mojej opinji. Ponieważ jednak jestem człowiekiem żelaznej woli i umiem walczyć skutecznie z przeszkodami, nie uległem podszeptom złych wróżbitów, którzy dążyli do zlikwidowania nowej polskiej placówki filatelistycznej i nie odstąpiłem od wytkniętego celu.

Gdyby Szanowni Czytelnicy znali moją pracę w bardzo trudnych warunkach materjalnych i wiedzieli, że mojemi dziesięcioma palcami zarabiam na pokrywanie olbrzymiego deficytu, który wynosi po kilkaset złotych miesięcznie, a przy niektórych numerach przekroczył nawet znacznie kwotę tysiąca złotych, napewno przebaczyliby mi przewinienia takie, jak niepunktualne wydawanie pisma i opóźnione załatwianie korespondencji. Nikła bowiem stosunkowo liczba prenumeratorów wywołuje taki niedobór, że nie mogę utrzymywać liczniejszego personelu.

Budżet „Ilustrowanego Przeglądu Filatelistycznego“ na rok 1925 i 1926 wykazywał przy zamknięciu 13.000 złotych deficytu. Do tej sumy nie wliczono:

a) wynagrodzenia za pracę wydawcy i kierownika pisma,
b) pensyj personelu administracyjnego i
c) kosztów administracyjnych i opłaty pocztowej.

Pomimo to nie mam zamiaru uderzyć w żałosne dzwony pogrzebowe, gdyż nie wątpię ani na chwilę, że zainteresowanie ilustrowanym organem filatelistycznym coraz bardziej wzrastać będzie wśród polskiej braci filatelistycznej i że w myśl zrozumienia wspólnych interesów stale wzmagać się będzie liczba prenumeratorów.

Oświadczam niniejszem, że wytrwale stać będę na straży interesów filatelistyki polskiej i że dzięki bezinteresownej współpracy najdoświadczeńszych fachowców, „Ilustrowany Prze-

gląd Filatelistyczny“ wychodzić będzie nadal, zaś przeciwnikom radzę ustąpić z drogi przed zwycięskim postępem pisma i uprzytomnić sobie słowa nieśmiertelnego Henryka Sienkiewicza, które brzmią:

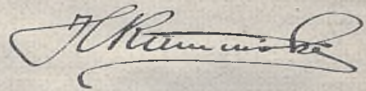
„Wy wszyscy, którzy wkładacie palec w cudze drzwi, którzy mieszacie się w nieswoje rzeczy, piszecie anonimy, udzielacie pod maską przyjaźni ostrzeżeń, wiedzcie, że albo czynicie przez głupotę rzecz nikczemną, albo jesteście nikczemnikami.“

Jako wydawca i kierownik pisma pracuję razem z Komitetem Redakcyjnym z zamiłowaniem do sprawy i z zaparciem się siebie dążę do rozbudowy pisma, a troską moją jest, by w przyszłości „Ilustrowany Przegląd Filatelistyczny“ spotęgować mógł swoją rolę jako propagator idei filatelistycznej w Polsce. Mam też zamiar rozpocząć, i to w niedalekiej przyszłości, wydawanie „Ilustrowanego Przeglądu Filatelistycznego“ również w językach francuskim i niemieckim, aby mógł dotrzeć do najodleglejszych ziem świata, gdzie stałby się piewcą sławy kultury polskiej i przeciwstawiałby się na międzynarodowem polu filatelistycznem wszelkim napaściom, kierowanym pod adresem naszej Ojczyzny.

Dążę z niezłomną wolą do zrealizowania powziętych planów. Teraz kolej na Was, Filateliści-Polacy! Musicie mnie poprzeć w moich usiłowaniach i dowieść, że wydawanie pierwszorzędnego ilustrowanego czasopisma filatelistycznego w Polsce jest niezbędne! Jako potężne mocarstwo musi Polska posiadać też poważne pismo filatelistyczne, któreby ją godnie reprezentowało na międzynarodowym terenie filatelistycznym. Przez gremialny udział w prenumeracie, przez zachęcanie znajomych do prenumeraty, przez współpracę oraz udzielanie mi poparcia moralnego zapewnicie mnie, że czasopismo odpowiada swoim zadaniom i jest dla Was niezbędne, a przez to nagrodzicie moją pracę i utrwalicie we mnie nadzieję lepszego jutra dla „Ilustrowanego Przeglądu Filatelistycznego“. Czując ogólne poparcie, będę się starał zapewnić wydawnictwu punktualność w ukazywaniu się, fachowość i możliwie szybki rozwój. Ponieważ „Ilustrowany Przegląd Filatelistyczny“ służy krzewieniu idei filatelistycznych, przeto nie uważam go za źródło korzyści materjalnych i dlatego w miarę wzrostu rzeszy abonentów nastąpi stałe ulepszanie go w doborze treści, jak i pod względem typograficznym.

Kończąc ten szkic dziejów „Ilustrowanego Przeglądu Filatelistycznego“, dziękuję wszystkim Sympatykom i Współpracownikom za dotychczasowe poparcie! Wreszcie uważam sobie za zaszczyt złożyć najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim tym Sympatykom, którzy nadesłali mi z okazji „Nowego Roku“ życzenia pomyślnego rozwoju pisma. Szczególnie uradowało mnie artystycznie wykonane powinszowanie, nadesłane przez p. K. Prejznera z Częstochowy, za co składam Mu na tem miejscu specjalne słowa podzięki! Wszystkie te dowody uznania są dla mnie prawdziwą zapłatą za moje trudy.

W Imię Boże, dla dobra filatelistyki polskiej, rozpoczynam tym zeszytem trzeci rok wydawnictwa „Ilustrowanego Przeglądu Filatelistycznego“!



Kierownik pisma i wydawca.

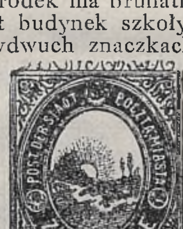
---

WŁODZIMIERZ RACHMANOW (Warszawa).

# Znaczki poczty miejskiej Zawiercia.

Za przykładem Komitetu Obywatelskiego m. st. Warszawy, który we wrześniu 1915 r. wydał specjalne znaczki poczty miejskiej, służące do opłacania należności za doręczanie korespondencji w obrębie miasta Warszawy, w styczniu roku 1916 Magistrat miasta Zawiercia, wydał również dwa znaczki wartości 10 i 20 fen., przeznaczone do opłacania przesyłek pocztowych, nadawanych na poczcie miejskiej w Zawierciu. Znaczki te służyły do opłacania należności za przesyłkę listów z Zawiercia do Sosnowca, gdzie znajdował się niemiecki urząd pocztowy, lub odwrotnie z Sosnowca do Zawiercia.

Obydwa znaczki, wykonane dwubarwną litografją, drukowane są na zwykłym białym papierze i ząbkowane $11^1/_2$. Znaczek 10-cio fenigowy w kolorach szaro-lila i zielonym przedstawia krajobraz, ze strumykiem, oświecony wschodzącem słońcem i posiada format podłużny. Znaczek 20-to fenigowy, w formacie poprzecznym, jest koloru ciemno-niebieskiego, a środek ma brunatny, na którym wyobrażony jest budynek szkoły w Zawierciu. Napisy na obydwuch znaczkach są polskie i niemieckie.







Prócz tego znaczki te mają na poziomem ząbkowaniu pomiędzy dwoma znaczkami napis kontrolny „ZAWIERCIE“, wykonany ozdobnemi wiązanemi literami za pomocą ręcznego

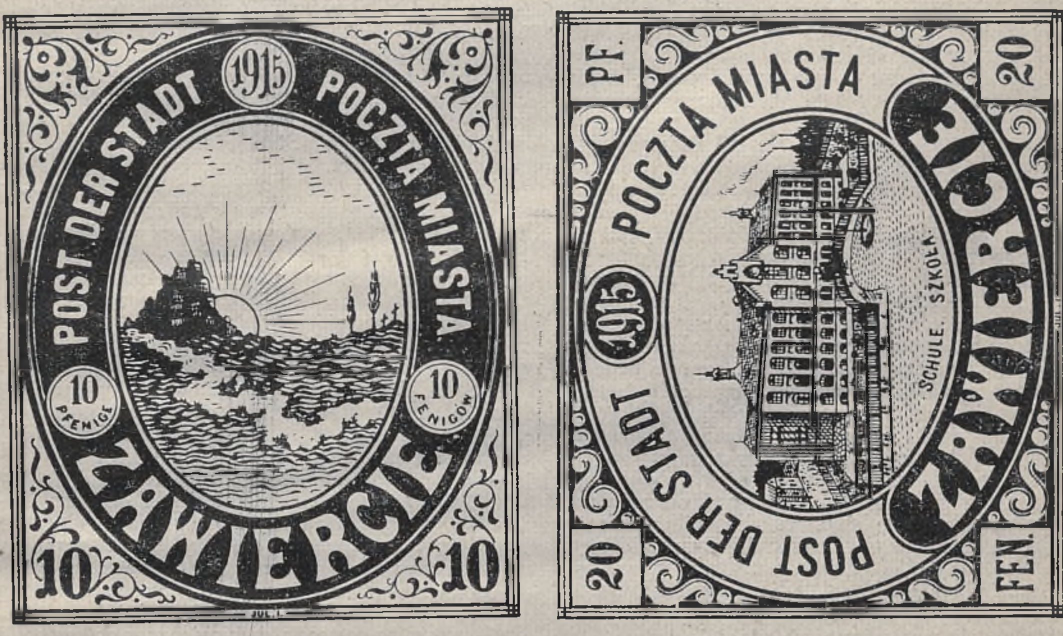
stempelka metalowego. Nie zawsze jednak stempelek ten był odbijany prawidłowo, spotykaliśmy egzemplarze, na których odbitka stempelka znajduje się na ząbkowaniu pionowem, zamiast na poziomem, jak również egzemplarze, na których z jednej strony brak nadruku kontrolnego. W zbiorach p. Polańskiego znajdowała się pionowa parka znaczka 10 fen., na liście, gdzie jeden znaczek miał nadruk kontrolny tylko na górnym marginesie, zaś drugi znaczek wcale nie posiadał tego nadruku.

Co do ilości nakładu, miejsca wykonania, wielkości arkusza, oraz wykonawcy projektów tych znaczków nie mamy narazie żadnych dokładnych informacyj, widzieliśmy jednak w r. 1919 w jednym ze zbiorów warszawskich próbne odbitki tych znaczków, wykonane w kolorze czarnym na papierze kredowym i niezą̨bkowane.

Oryginalne rysunki tych znaczków, które prawdopodobnie służyły do wykonania klisz, są w posiadaniu p. A. Pachońskiego w Warszawie. Podajemy je w oryginalnej wielkości.




Pierwowzory znaczków Zawiercia, rysowane ołówkiem które pochodzą ze zbioru zmarłego entomologa Juljusza Isaaka ze Zawiercia. (Wielkość oryginalna)




**Projekty dwubarwne znaczków Zawiercia (wielkość oryginalna), które zostały sporządzone z polecenia „Pierwszego Burmistrza m. Zawiercia" Dra Junghera. Powyższe oryginalne rysunki pochodzą ze zbioru zmarłego entomologa Juljusza Isaaka ze Zawiercia. — Z liter JUL. I. umieszczonych w dolnej obwódce projektów można wnioskować, że ich wykonawcą był wspomniany Juljusz Isaak.**

Znaczki powyższe były w użyciu zaledwie kilka dni, mianowicie od dn. 10 do 14 stycznia 1916 r. włącznie, i zostały wycofane z obiegu na żądanie władz okupacyjnych. Na listach z normalnej korespondencji spotykamy te znaczki kasowane przeważnie w dn. 11, 12 i 13 stycznia. Do kasowania znaczków używano dwuch kasowników: 1) podłużny stempelek kauczukowy „ZAWIERCIE" długości 29 mm., wysokość liter $3^1/_4$ mm., który był używany i przed wprowadzeniem znaczków dla oznaczania listów wysyłanych z Zawiercia, jak to widzieliśmy na liście z dn. 6 października 1915 r. i 2) okrągły metalowy kasownik, średnicy 24 mm., napis: u góry „ZAWIERCIE", u dołu „KR. BENDZIN", przez środek data; u dołu kasownika znajduje się wiersz, w którym napis „STADT-POST". Kasownik ten był sporządzony specjalnie do kasowania znaczków. Odbitki obydwuch kasowników są zawsze w kolorze fioletowym, tego samego odcienia co i nadruki kontrolne na znaczkach.

Po wycofaniu z obiegu znaczków poczty miejskiej m. Zawiercia pozostała jeszcze pewna ich ilość, jednak nie były one zaopatrzone w znak kontrolny. Po usunięciu Niemców pozostałości te zostały sprzedane, przyczem dla upodobnienia ich do znaczków obiego-

wych, nadrukowano je znakiem kontrolnym. Ponieważ jednak w międzyczasie stempelek kontrolny przypadkowo czy też umyślnie został trochę uszkodzony, a mianowicie górna część litery „R“ została przerwana, przeto pozostałości, zaopatrzone już później w znak kontrolny różnią się zasadniczo od znaczków oryginalnych tem, że kolor nadruku jest nieco jaśniejszy i że litera „R“ posiada w górnej części niewielką przerwę.

Po wycofaniu z obiegu znaczków poczta miejska m. Zawiercia pełniła swe funkcje jeszcze kilka miesięcy, aż w czerwcu roku 1916 została zastąpiona przez niemiecki urząd pocztowy.

W. Rachmanow

---

STANISŁAW REMBIELIŃSKI (Warszawa).

# O wartości znaczków polskich.

Przystępując do omówienia kwestji wartości znaczków polskich z góry zaznaczam, że nie chodzi mi tu o wartość filatelistyczną tych znaczków (na ten temat postaram się podzielić mojemi uwagami z czytelnikami „I. P. F.“ w jednym z najbliższych numerów), natomiast pragnąłbym omówić na tem miejscu zagadnienie wartości realnej zbioru znaczków polskich. Naturalnie mam tu na myśli zbiory poważne, specjalizowane, będące wynikiem sumiennej, poważnie i naukowo — z filatelistycznego punktu widzenia — traktowanej pracy. Rozumie się nie będę tu operował cyframi, już choćby z tego powodu, że większość zasadniczych znaczków polskich po dziśdzień nie posiada ustalonej ceny nawet na naszym wewnętrznym rynku filatelistycznym, nie mówiąc już o całym szeregu odmian papieru, ząbkowań i t. p., które wogóle nie są znane szerszemu ogółowi zbieraczy i handlarzy znaczków. Z pośród tych ostatnich niektórzy„ zresztą bardzo nieliczni, usiłują wprawdzie prowadzić handel znaczkami polskiemi według odmian, podanych w „Podręczniku znaczków polskich“, niestety w większości wypadków sprowadza się to jedynie do umieszczenia w cenniku danej firmy odmian żywcem przepisanych z „Podręcznika“ (nawiasem mówiąc częstokroć zupełnie fałszywie), odmian, których właściciel firmy nietylko nie posiada na składzie, ale których nawet na oczy nigdy nie oglądał. Nic przeto dziwnego, że i ceny, przy takich znaczkach podawane, są zupełnie dowolne i zgoła nierealne.

Toteż mówić w takich warunkach o wartości znaczków polskich, wyrażonej w określonej sumie pieniężnej, jest zupełnem niepodobieństwem. Zadaniem mojem będzie jedynie wykazać, że zbiór znaczków polskich, zebrany dzisiaj ze stosunkowo niewielkim nakładem kosztów w przyszłości, może nawet niedalekiej, będzie posiadał wartość wielokrotnie przewyższającą włożoną weń sumę. Wynika stąd, że nasze znaczki doskonale odpowiadają często powtarzanemu i szeroko, zwłaszcza w okresie wojennym i powojennym propagowanemu hasłu: „znaczki są najlepszą lokatą kapitału“.

Przedewszystkiem od czego wogóle są uzależnione ceny znaczków? Musimy sobie zdać sprawę, że gdyby nie było ludzi zbierających znaczki, to te „kolorowe kawałki papieru“, jak je zazwyczaj nazywają laicy, nie posiadałyby żadnej wartości. Również „cennym“ byłby wówczas nasz obiegowy znaczek 10-cio groszowy, jak słynne znaczki Hawajskie czy też Angielskiej Guiany. Znaczki nabierają wartość dopiero z chwilą pojawienia się ludzi, którzy pragną je zbierać. Wartość ta zależna jest tak od liczby amatorów, pragnących dany znaczek posiadać w swym zbiorze, jak też od stopnia tej chęci posiadania, czy jednem słowem — od popytu. Stąd widzimy, że znaczki „modne“ (bo niestety i filatelistyka zna to pojęcie), znaczki, które są zbierane chętnie przez wszystkich zbieraczy, bywają znacznie droższe niż znaczki, które wprawdzie są również rzadkie, często nawet rzadsze, które jednak przez większość zbieraczy nie są lubiane. Któryż z filatelistów, zbierających zasadniczo wszystkie kraje, nie posiada w swojem albumie jednego lub kilku krajów, których karty świecą pustkami, choćby ich zapełnienie połączone było z bardzo niewielkim nakładem kosztów? I co najciekawsze to to, że u olbrzymiej większości zbieraczy temi zaniedbanemi krajami są jedne i te same. O ile więcej spotykamy prawie że kompletnych zbiorów Anglji, Rosji lub t. zw. państw staroniemieckich niż takichże zbiorów Hiszpanji czy Portugalji.

Nic zatem dziwnego, że przy kształtowaniu się cen znaczków główną rolę odgrywa popyt na nie. Naturalnie jak przy każdym innym towarze tak i przy znaczkach również i podaż ma wpływ na wysokość ceny. Jednakże dopiero w stosunku do znaczków, cieszących się jednakowym popytem, ten czynnik może być brany w rachubę i dopiero ceny dwuch znaczków jednakowo poszukiwanych uzależnione są od ilości sztuk, znajdujących się w handlu.

Często w prasie filatelistycznej i w katalogach spotyka się zdanie, że cena takiego a takiego znaczka jest niska z powodu istnienia dużej ilości jego falsyfikatów. Faktycznie bezpośrednio na cenę to nie wpływa, bo wartość każdego znaczka pozostanie niezmienną bez względu na to, czy będzie on podrabiany cy też nie, jedynie świadomość istnienia dużej liczby falsyfikatów danego znaczka odstręcza zbieraczy od nabywania go, czyli zmniejsza na niego popyt. To zmniejszenie się popytu wpływa bezpośrednio decydująco na kształtowanie się ceny, mimo, że zapasy danego znaczka

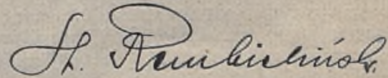
(naturalnie prawdziwego) będące w handlu, nie uległy zmianie.

Uświadomiwszy sobie wpływ popytu i podaży na kształtowanie się cen znaczków, przyjrzyjmy się tym dwom czynnikom w stosunku do znaczków polskich.

Co do popytu na te znaczki tak zagranicą, jak niestety i w kraju, to musimy przyznać, że jest on minimalny: znaczki nasze nie cieszą się popularnością, nie są „modne". Składa się na to cały szereg czynników. Otóż jeżeli chodzi o zagranicę (ją musimy rozpatrywać w pierwszym rzędzie, ze względu na to, że nasi zbieracze stanowią zaledwie znikomą cząstkę olbrzymiego ogółu filatelistów), to przedewszystkiem została ona w swoim czasie literalnie zalana przez naszych domorosłych pseudo-handlarzy materjałem znaczkowym niżej wszelkiej krytyki, składającym się w bardzo znacznej części z przeróżnego rodzaju wydań spekulacyjnych. Nic przeto dziwnego, że zagranica, poznawszy się na wartości tych znaczków, na ich podstawie urobiła sobie ujemną opinję o znaczkach polskich wogóle. Następnie w okresie deprecjacji marki polskiej nasi handlarze w pogoni za walutą pełnowartościową wysyłali zagranicę całe transporty znaczków polskich zgoła nieproporcjonalne do liczby amatorów na nie. Toteż olbrzymie zapasy tych znaczków, znajdujące się na składzie w każdej firmie zagranicznej, nie mogły nie odbić się ujemnie na kształtowaniu się ich cen. Te przyczyny, a także fakt, że wogóle znaczki powojenne, jako w dużej części spekulacyjne, a przynajmniej zbędne, nie cieszą się sympatją większości filatelistów, musiały wpłynąć na kształtowanie się zagranicą popytu na znaczki polskie w sensie ujemnym. Przechodząc do tego samego zagadnienia na terenie krajowym stwierdzić musimy sytuację bodaj czy nie gorszą. Predewszystkiem nasze skromne szeregi filatelistów składają się w większości ze zbieraczy przedwojennych. Ci, posiadając w chwili ukazania się znaczków polskich, już poważne, zaawansowane zbiory, siłą rzeczy woleli je kontynuować niż, przerzucając się do zbierania znaczków polskich, zaczynać właściwie zbieranie na nowo. Zbieracze powojenni znów woleli zbierać znaczki będące (w ich mniemaniu przynajmniej) pewną lokatą kapitału, a do takich znaczków polskich nie zaliczali. Jedni i drudzy, o ile nawet te znaczki zbierali, czynili to w ciasnych ramkach materjału, uwzględnionego w katalogach Yverta, bądź Zumsteina. Nic przeto dziwnego, że w bardzo krótkim czasie uznawali swoje zbiory Polski za skompletowane (!!) i więcej uwagi im nie poświęcali...

Brak z jednej strony do ostatnich czasów szczegółowego podręcznika znaczków polskich, z drugiej strony brak wśród naszych zbieraczy (za bardzo nielicznemi wyjątkami) jednostek, któreby chciały i co ważniejsze potrafiły prowadzić zbiór znaczków polskich na podstawie samodzielnych badań i studjów nad temi znaczkami, podtrzymywał stan rzeczy. Toteż popyt na znaczki polskie wśród polskich zbieraczy ograniczał się do nabycia i wklejenia do albumu po jednej serji z każdego przez Yverta (!) katalogowanego wydania i na tem koniec. Że w takiej serji każdy znaczek był na innym papierze, że każdy miał inne ząbkowanie — na to nie zwracano i po dziś dzień nie zwraca się najmniejszej uwagi!...

(Ciąg dalszy nastąpi.)



---

A. B. PIASKOWSKI (Warszawa)

# Do genezy polskich znaczków pocztowych: Sejmowych, Białego i Czerwonego Krzyża, oraz Konstytucyjnych.

Wcześniej czy później znajdzie się pewne grono optymistów, którzy na równi ze mną, żywić będą nadzieję takich błogosławionych czasów, kiedy ucichną u nas walki partyjne, zmagania polityczne, współzawodnictwo w szkalowania bliźnich i ustaną defraudacje państwowe. Oby jaknajwcześniej! Wtedy po całodziennej znojnej pracy, nastaną sielsko-anielskie wieczory, podczas których pewien procent obywateli tego wyśnionego kraju, odda się umiłowanej sprawie zbierania, tak obecnie u nas negowanych, znaczków pocztowych.

Jeżeli nastaną u nas kiedykolwiek takie błogie lata, to będziemy sobie mogli powiedzieć, że burżuazyjnie dorównywamy Zachodowi, który w tej niewinnej pasji widzi wypoczynek zadowolonego człowieka. Czy to możliwe? Przypuszczam, że nie bardzo się mylę co do Zachodu, gdyż wschodni nasi sąsiedzi potwierdzają moje przypuszczenie. Tam, gdy zniwelowano wszystkie warstwy społeczne i doprowadzono wszystkich do jednego poziomu „Bosiaków", sfery panujące, t. j. te, które czuły się syte i pewne zdobytych dóbr ziemskich, pomyślały najpierw o... filatelistyce, przywiązując wielką wagę do tej ludzkiej, na całym świecie, słabostki. Ci najbliżsi wschodni nasi sąsiedzi, bardzo prędko zgłębili tajemnicę propagandy swej idei, za pomocą tak u nas lekceważonych znaczków pocztowych; nie żałując natomiast pieniędzy na bogate i artystyczne wykonanie swych znaczków, zdobywają na całym świecie chętnych, na nie, nabywców.

Otóż, gdy i u nas zakwitnie upodobanie do kolekcjonowania znaczków pocztowych, nie-

jeden zada sobie pytanie, skąd się wzięły polskie znaczki z 1863 r., lub co wpłynęło na ukazanie się tych czy innych polskich opłat listowych?

Na pierwsze pytanie daje wyczerpującą odpowiedź autor pamiątkowej pracy p. t. „Znaki i Marki Pocztowe w Polsce w XVIII i XIX w., p. W. Polański. Odpowiedzi zaś na drugie pytanie, porozsiewane są tak w fachowej filatelistycznej, jak i codziennej prasie lat ostatnich.

Całą lawinę znaczków pocztowych jakie zalały Polskę po jej odrodzeniu, da się podzielić na dwie kategorje. Jedne były i są zasadniczemi znaczkami pocztowemi, przeznaczonemi do wszelkich opłat pocztowych, inne odgrywają rolę przejściową, powstają przeważnie dzięki czyjejś inicjatywie, i bez nich poczta obyć by się mogła.

Tym, którzy interesowaliby się historją naszych pamiątkowych znaczków pocztowych, pragnę opowiedzieć na tem miejscu kilka ciekawych i może nieznanych im szczegółów. Chcąc jednak o nich mówić, muszę się cofnąć do pamiętnych nam lat obfitego żniwa filatelistycznego, jakie przeżywaliśmy w okresie dewaluacji pieniądza polskiego.

W listopadzie, dnia 3-go roku 1915, niemieckie władze okupacyjne zalegalizowały towarzystwo polskich filatelistów w Warszawie p. n. „Klub Filatelistów w Warszawie". Spotykamy tam nazwiska pierwszorzędnych polskich filatelistów jako to: Stefana Barszczewskiego, Z. Regulskiego, Dr. Fariny, Kłyszewskiego i wielu, wielu innych. Były to lata okupacji niemieckiej, a więc, nie bardzo sprzyjające rozwojowi życia towarzyskiego, tem niemniej, towarzystwo rozwijało się i fascynowało wielu adherentów filatelistyki, nie zapisanych jeszcze w poczet jego członków. Wkrótce członkowie „klubu" zżyli się, wiodąc zaciszny i miły żywot.

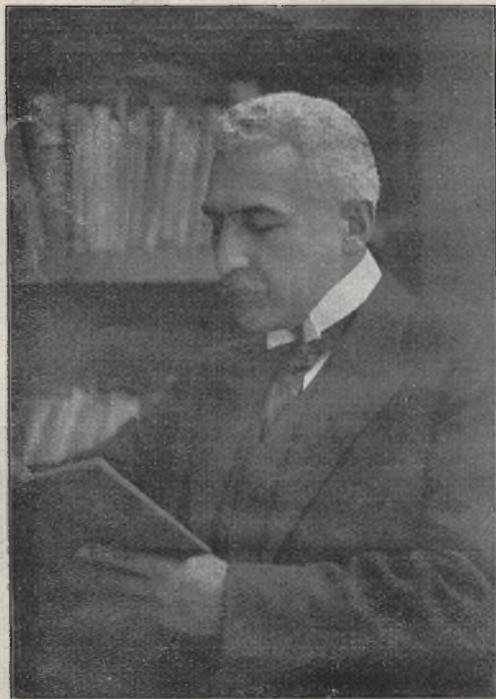
Ustąpienie okupantów wpłynęło na znaczne ożywienie klubu, co było przyczyną zmienienia pierwotnej jego nazwy na nową „Polskie Towarzystwo Filatelistów w Warszawie".

Odtąd przybywało towarzystwu członków, na podobieństwo poszukiwaczy złota na Alasce, a aspiracje jego wzrastały proporcjonalnie do wzrostu liczby członków.

Zarząd zaczął zabiegać o wpływy na politykę emisji znaczków pocztowych, o autorytet wśród towarzystw filatelistycznych, a także o nawiązanie łączności z Ministerstwem Poczt i Telegrafów. Łączność ta była mu potrzebna dla wielu względów, przedewszystkiem dla wyrobienia wygodniejszych warunków nabywania znaczków pocztowych przez stowarzyszonych, a następnie na zwrócenie uwagi ministerstwa na nadużycia, jakie się w tym czasie działy w dziale sprzedaży znaczków pocztowych.

W celu przedstawienia Ministrowi Poczt i Telegrafów, postulatów Polskiego Towarzystwa Filatelistów w Warszawie, wystosowano zapytanie do ministra, kiedy mógłby przyjąć delegata towarzystwa? List wysłany był dnia 8 lutego, a posłuchanie wyznaczone było na dzień 11 lutego 1919 roku.

Sekretarz P. T. F. w Warszawie, doznał nader uprzejmego przyjęcia ze strony ówczesnego Ministra Poczt i Telegrafów — pana Huberta Lindego.



Śp. Minister Hubert Linde.

Wielkie zainteresowanie, które minister okazał dezyderatom towarzystwa, uzasadniał nadzieją korzystania ze współpracy towarzystwa i dlatego chętny był uczynić wiele udogodnień towarzystwu, pozwalając nawet na zakup znaczków pocztowych wprost od siebie. Jeszcze więcej uwagi poświęcił Minister wiadomościom o wykroczeniach urzędniczych w dziedzinie sprzedaży znaczków pocztowych, zapowiadając ukrócenie nieporządków. Aby zadokumentować jak wysoko ceni współpracę towarzystwa, prosił o zapisanie go w poczet członków Polskiego Towarzystwa Filatelistów i o wręczenie mu zamówienia na znaczki pocztowe dla stowarzyszonych, przyobiecując doręczyć je za drugiem widzeniem się z delegatem towarzystwa.

Audjencja była skończona, lecz delegat wyczuwając wyjątkowo sprzyjającą chwilę, zaproponował ministrowi potrzebę wydania, z okazji otwarcia Sejmu, znaczków pamiątkowych, oraz emisji innych jeszcze znaczków na cele humanitarne, jako to: instytucje Białego i Czerwonego Krzyża i na pamiątkę mającej

być uchwalonej konstytucji, a trzeba nadmienić, że instytucja Białego Krzyża, była pod protektoratem ówczesnej premjerowej, pani Heleny Paderewskiej.

Zadowolenie ministra z tych projektów było nadspodziewanie duże. Jego bystry umysł spostrzegł korzyści materjalne dla poczty i dla wymienionych instytucyj, ciesząc się jednocześnie, że będzie mógł przysłużyć się protektorce Białego Krzyża. Również pomysł użycia na znaczki sejmowe, już gotowych klisz znajdujących się w zakładach graficznych „B. Wierzbicki i Ska", spotkał ze strony ministra gorące przyjęcie.

Klisze te odnosiły się do projektów pomysłu artysty-malarza p. Ludwika Gardowskiego i przedstawiały: Gniezno, Kraków, Kruszwicę i Warszawę, t. j. tych projektów, których władze okupacyjne nie pozwoliły umieścić w „Katalogu Prac Konkursowych na Marki Pocztowe Królestwa Polskiego *).

Stanęło na tem, że projektodawca okolicznościowych znaczków pocztowych zgłosi się w imieniu ministra do zakładów graficznych „B. Wierzbicki i S-ka" i dowie się o koszt i czas trwania ukończenia nakładu omawianych znaczków pocztowych, oraz przyniesie projekty znaczków na cele humanitarne. Przy tej okazji zastrzegł sobie minister dyskrecję projektów do pewnego czasu.

Sukces Polskiego Towarzystwa Filatelistów w Warszawie był nadspodziewany. Nic też dziwnego, że po odbytej relacji z posłuchania u ministra towarzystwo uchwaliło jednogłośnie uznać Ministra Poczt i Telegrafów, p. Huberta Lindego, swym członkiem honorowym, uchwalając jednocześnie zamówienie i wręczenie mu dyplomu uznania, za zasługi położone w rozwoju życia pocztowego, wyrażając sekretarzowi, przy tej okazji, gorące podziękowanie, za pomyślny przebieg konferencji z Ministrem Poczt i Telegrafów.

Wywiad sekretarza P. T. F. w Warszawie, w zakładach graficznych firmy „B. Wierzbicki i S-ka", na temat wypuszczenia znaczków pocztowych, projektów Ludwika Gardowskiego, dał bardzo pomyślne dla Ministerstwa Poczt i Telegrafów warunki. Przysposobienie projektów na znaczki Białego i Czerwonego Krzyża nie przedstawiało żadnych trudności, gdyż naklejenie na pięciofenigową markę kawałka białego, wyciętego w kształcie krzyża, papieru, dało się bardzo prędko uskutecznić.

Z materjałem tym, wybrał się sekretarz towarzystwa z ponowną wizytą do Ministra Poczt i Telegrafów. Przyjęcie było jeszcze serdeczniejsze, niż za pierwszym razem. Całe arkusze zamówionych znaczków pocztowych leżały już przygotowane na biurku. Informacje i wzory przyjęte były z prawdziwem uznaniem, a nawet samorzutną propozycją ze strony ministra, sprzedaży tych znaczków przez członków towarzystwa w okienkach poczty warszawskiej, za co otrzymać mieli 7% od sumy sprzedażnej na rzecz kasy towarzystwa.




Cztery znaczki pomysłu L. Gardowskiego projekt wręczony ministrowi: „Gniezno", „Kraków", „Kruszwica" i „Warszawa" w wartościach 5, 15, 25 i 50 fenigów i ze zmianą napisu „Królestwo Polskie" na „Poczta Polska", a obok nazw miast, miało być dodane „Sejm 9. II. 1919".







Zadowolenie i ożywienie panowało po jednej i drugiej stronie i możeby ta sielanka znaczkowa była miała bardzo dobre wyniki, gdyby?... gdyby ktoś zawistny o pomyślny przebieg rokowań markowych nie był zakłócił romansu Ministra Poczt i Telegrafów z sekretarzem towarzystwa. Ktoś zaczął kluczyć i flankować, i stało się, że gdy wydelegowani w imieniu towarzystwa, prezes i sekretarz, zgłosili się do Ministerstwa z zamiarem wręczenia ministrowi dyplomu, kilkakrotnie zastać go nie mogli. Stanęło na tem, że delegaci towarzystwa pozostawili dyplom wraz ze swemi biletami na biurku ministra, oczekując napróżno, przez dłuższy czas, na potwierdzenie, jeżeli nie na podziękowanie, otrzymania dyplomu przez ministra.

Wypadło jeszcze raz pójść do Ministerstwa i dowiedzieć się o losach pozostawionego dyplomu. Minister zapewniał w dalszym ciągu o swej życzliwości dla towarzystwa i składał ustne podziękowanie za honor odznaczenia go dyplomem, ale nie można już było wyczuć tego sympatycznego nastroju, jaki ożywiał poprzednie audjencje. Co się zaś tyczy projektów, to one oddane były do zaopinjowania komisji ministerjalnej, zaś towarzystwo, w odpowiednim czasie, miało być zawiadomione o wyni-

*) Katalog ten wydany był staraniem i nakładem Warszawskiego Towarzystwa Artystycznego — Trębacka 10 — Warszawa 1918. Ocena tego wydawnictwa ukazała się w „Kurjerze Warszawskim" dnia 5 marca 1918 roku p. t. „Polskie Marki Pocztowe".

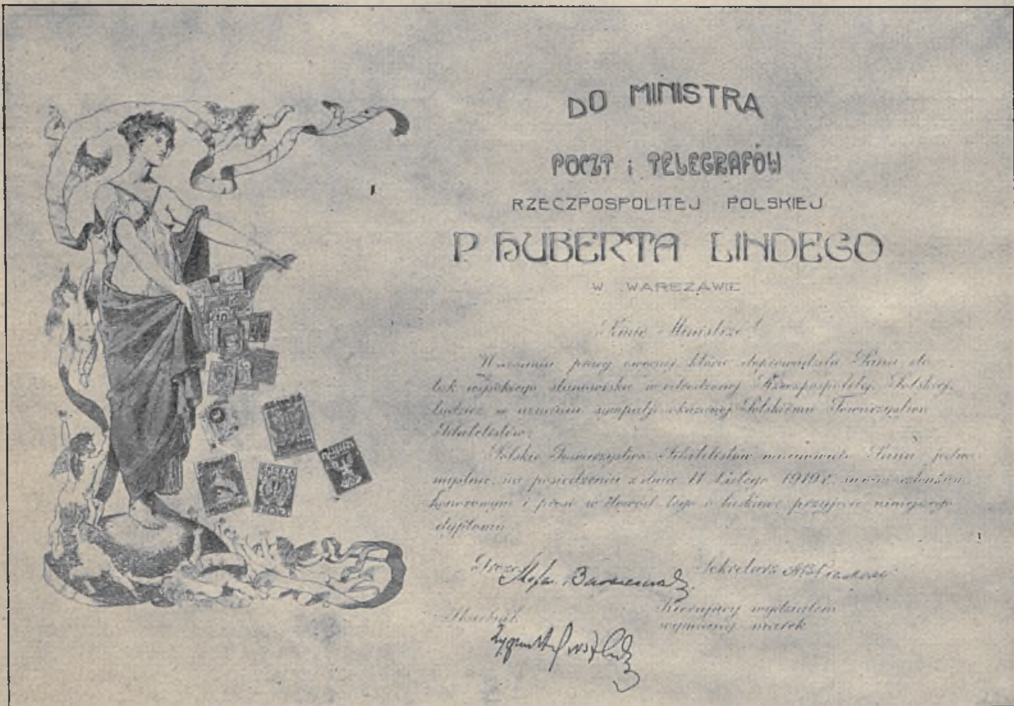
kach obrad komisyjnych, ewentualnie zaproszone do współpracy. O zaproszeniu członków do rozsprzedaży projektowanych znaczków nie było już mowy.

Czyż potrzeba jeszcze dodawać, że omawiany incydent wywołał pewnego rodzaju rozczarowanie wśród członków P. T. F. w W.?

Na kilka miesięcy przed omawianemi wypadkami odbywało się zebranie zarządu P. T. F.

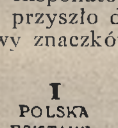
znaczki pocztowe. Pięciofenigowa nadpłata do każdego znaczka, szła na rzecz Białego Krzyża, którego symbol, zgodnie ze złożonym swego czasu ministrowi projektem, nosiły znaczki przedrukowe. Przedrukowano 5, 10, 15, 25 i 50-ciofenigowe znaczki obiegowe.

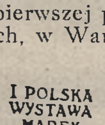
W czerwcu tegoż roku ukazały się pamiątkowe znaczki sejmowe z zastosowaniem do nich — zamiast omawianych rysunków L. Gar-


DO MINISTRA
POCZT i TELEGRAFÓW
RZECZPOSPOLITEJ POLSKIEJ
P. HUBERTA LINDEGO
W WARSZAWIE

w W., na którem inż. St. Krupiński wniósł projekt urządzenia pierwszej polskiej wystawy filatelistycznej w Warszawie, a chociaż projekt ten narazie upadł, tem niemniej kiełkował w wielu umysłach, aż w opisywanym czasie wypłynął ponownie na światło dzienne, przyoblekając kształty realniejsze.

Poczta udzieliła swego poparcia projektowanej wystawie, dając pomieszczenie na wystawianie eksponatów, dzięki czemu dnia 3 maja 1919 r. przyszło do otwarcia pierwszej polskiej wystawy znaczków pocztowych, w Warszawie.

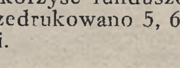



Ku upamiętnieniu tej wystawy, przedrukowało Ministerstwo Poczt i Telegrafów bieżące

dowskiego — portretów osób stojących wówczas u steru nawy państwowej, oraz symbolów państwowości polskiej. Znaczki wyszły w sześciu następujących wartościach: 10, 15, 20, 25, 50 fenigów i 1.— marka.

W marcu 1921 r. wypuszczono obiegowe znaczki pocztowe z nadrukiem 30.— markowej nadpłaty i znakiem Czerwonego Krzyża. Nadpłata szła na korzyść funduszów wymienionej instytucji. Przedrukowano 5, 6, 10 i 20-to markowe wartości.




Wreszcie dnia 2 maja 1921 roku, ukazały się w sprzedaży pocztowej znaczki pamiątkowe „konstytucyjne", z okazji uchwalenia przez Sejm dnia 17 marca 1921 roku konstytucji. Wydano ośm wartości, a mianowicie: 2, 3, 4, 6,

10, 25 i 50 marek. Zamiast proponowanych ministrowi kopij historycznych obrazów Matejki jako tematu do tych znaczków, użyto innych wzorów.




Serja znaczków pocztowych kompozycji ministerjalnej i rysunki znaczków konstytucyjnych.

Jeżeli pominiemy zmianę rysunków na projektowanych znaczkach pamiątkowych, omawianych z Ministrem Poczt i Telegrafów, to stwierdzić należy, że wszystkie projekty przyjęte i wykonane były przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów. Niestety opinji P. T. F. w Warszawie, Ministerstwo nie zasięgało i nie powtórzyło towarzystwu propozycji uczestniczenia w sprzedaży znaczków okolicznościowych.

Niema tego złego coby na dobre nie wyszło, mówi przysłowie. Tym razem P. T. F. w Warszawie, może je z powodzeniem stosować, bo wkrótce rozpoczęły się w Sejmie debaty na temat nadużyć markowych, a następstwem tych interpelacyj była zmiana na stanowisku Ministra Poczt i Telegrafów. Czy można być pewnym, że przy tej okazji nie poleciałyby wióry w stronę P. T. F., na wypadek gdyby było powołane do współpracy w rozprzedaży pamiątkowych znaczków pocztowych?

Delegatem P. T. F. w Warszawie, do nawiązania łączności z Ministerstwem Poczt i Telegrafów, był niżej podpisany.

---

# Pierwsze uzupełnienie „Podręcznika Polskich Znaczków Pocztowych“ wydanego nakładem „Nowego Filatelisty“ w Warszawie.

(Ciąg dalszy.)

Część IV.

Str. 104. Znaczek Nr. 29a. 5 fen. jasno-zielony.
„ Nr. 33a. 15 fen. czerwony.

Str. 105. Uwaga do wydania 2: na papierze żeberkowanym pionowo znany jest jeszcze znaczek Nr. 52. Ząbkowany $11^1/_2 : 10$ istnieje znaczek Nr. 35.

Str. 106. Znaczek Nr. 62a. 5 fen. jasno-zielony.

Str. 107. „ Nr. 72a. 15 fen. karminowo-różowy.
„ Nr. 73a. 25 fen. ciemno-oliwkowy.
Uwaga do wyd. 4, znaczki Nr.Nr. 75 do 78 znane są dotąd tylko na papierze żeberkowanym pionowo.

Str. 108. Znaczek Nr. 81a. 20 fen. ciemno-brunatny, duży format.
„ Nr. 88a. 20 fen. ciemno-brunatny, mały format.

Str. 109. Uwaga do wyd. 6, z bardzo wyraźną odbitką na stronie odwrotnej istnieją jeszcze znaczki Nr.Nr. 94 i 97.

Str. 110. Odmiany ząkowań wyd. 6, znaczek Nr. 99 istnieje również ząbkowany $10 : 11^1/_2$.
Znaczek Nr. 101 A. 20 fen. ultramarynowy.
Odmiany ząbkowań wyd. 7, ząbkowany, 10 — Nr. 104; ząbkowany $11^1/_2$ Nr. 101 A; ząbkowany $10 : 11^1/_2$ — Nr. 100.

Str. 111. Znaczek Nr. 107 istnieje również ząbkowany 10.
Znaczek Nr.112a. 50 fen. ciemno-zielony.

Str. 112. Znaczek Nr. 129a. 50 fen. ciemno-zielony.

Str. 113. Odmiany ząbkowań wyd. 9, znaczki NNr. 112a i 129a. spotykają się z temi samemi ząbkowaniami co znaczki NNr. 112 i 129. Znaczek Nr. 115 istnieje także ząbk. 10, a znaczek Nr. 116 ząbk. 10 : 11½.

Str. 115. Uwagą do wyd. 11, różnica w odległości cyfry 3 od litery M. spotyka się nie w różnych nakładach, lecz w jednym i tym samym arkuszu. Mianowicie w pierwszych czterech rzędach poziomych każdego arkusza odległość ta wynosi 3½ mm., w pozostałych zaś 6-ciu rzędach — 3 mm.

Str. 117. Uwaga do wyd. 14, bez kropki po dacie spotykamy również znaczek Nr. 175.

Str. 137. Znaczek Nr. 337a. 30 gr. fioletowo-niebieski.

Str. 139. Znaczek Nr. 372 istnieje również ząbkowany linjowo 11½—12½.

Str. 140. Wydanie 36. 1925/1926. Znaczki NNr. 369—372 na papierze cienkim, wykonane sposobem rotacyjnym, oraz nowe wartości z różnemi rysunkami. Ząbkowanie skrzynkowe 12½.

Nr. 382. 1 gr. brun. (Ostra Brama).
Nr. 383. 2 gr. oliwkowo - brunatny (pomnik Sobieskiego we Lwowie).
Nr. 384. 3 gr. jasno-niebieski.
Nr. 385. 5 gr. jasno-zielony.
Nr. 386. 10 gr. fioletowy.
Nr. 387. 15 gr. czerwony.
Nr. 388. 20 gr. ciemno-czerwony (żaglowiec).
Nr. 389. 24 gr. szaro-niebieski (Ostra Brama).
Nr. 390. 30 gr. niebieski.
Nr. 391. 40 gr. jasno-nieb. (Wawel).
Nr. 392. 45 gr. ciemno-fioletowy (żaglowiec).

Wydanie 37. 1926 r. Znaczki NNr. 385, 386 i 387 wykonane z nowych klisz.

Nr. 393. 5 gr. jasno-zielony.
Nr. 394. 10 gr. fioletowy.
Nr. 395. 15 gr. czerwony.

Klisze nowe różnią się od poprzednich staranniejszem wykończeniem. Pozatem poziome linje tła w nowych kliszach nie dotykają cyfr wartości.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## N O W O Ś C I

POLSKA. Dla polskich urzędów pocztowych w Gdańsku wydano znaczek 10 gr. fioletowy z widokiem kolumny Zygmunta z nadrukiem „PORT GDAŃSK", na papierze grubym, ząbkowany 11½. Podany w ostatnim numerze znaczek 5 gr. prócz różnicy papieru i ząbkowania, różni się od poprzedniego nakładu również nadrukiem, wykonanym grubszemi czcionkami.

AUSTRJA. Ukazały się nowe dwie wartości znaczków dopłaty: 5 groszy czerwony i 28 groszy niebieski.

BELGJA. Znaczki opłaty: 5 fr. zielonkawo-żółty i 10 fr. brunatny.

Znaczki dla przesyłek kolejowych (paczek): 6 fr. brunatny, 7 fr. żółty, 8 fr. ciemno-brunatny i 9 fr. lila.







Znaczki dobroczynne z nadpłatą na gruźlicznych: 5 + 5 c. ciemno-brunatny, 20 + 5 c. czerwono-brunatny, 50 + 5 c. fioletowy, wykonanie litograficzne z lwem trzymającym tarczę; 1.50 fr. + 25 c. niebieski i 5 fr. + 1 fr. karminowy, wykonane miedziorytem z portretami pary królewskiej.

DANJA. Z rysunkiem starego żaglowca ukazały się pierwsze wartości nowej serji znaczków opłaty: 15 o. karminowy, 20 o. szary, 25 o. niebieski, 30 o. żółto-brunatny, 35 o fioletowo-brunatny, 40 o. ciemno-zielony.

FRANCJA. Znaczki dobroczynne: 1 fr. + 25 c. karminowy i 5 fr. + 1 fr. czarny i niebieski.

HOLANDJA. Znaczek opłaty 30 c. lila wydano na papierze z wodnym znakiem przedstawiającym kółko.

LITWA. Nowe znaczki opłaty przedstawiające krzyż strzelecki (podwójny) drukowane litograficznie na papierze z wodnym znakiem przedstawiającym linje faliste: 2 centy pomarańczowy, 3 centy brunatny, 5 cent. zielony, 10 c. fioletowy, 15 c. czerwony, 25 c. niebieski.

MONAKO. Znaczki opłaty 75 c. szary i 1 fr. 50 c. niebieski. Znaczek dopłaty 50 c. zielony.

NORWEGJA. W nowym nieco zmienionym rysunku wydano dodatkowo następujące znaczki opłaty: 15 o. oliwkowo-brunatny, 25 o. czerwony i 40 o. jasno-niebieski.

OBSZAR SARY. Z rozmaitemi widokami wydano znaczki: 20 c. brunatno-czerwony, 1 fr. 50 c. niebieski i 2 fr. karminowy.

PORTUGALJA. Obiegowe znaczki opłaty drukowane są obecnie w Londynie w firmie De la Rue & Co. i odznaczają się lepszem wykonaniem, nieco zmienionym układem napisów oraz lepszym całokształtem kobiecej postaci. Serja składa się z następujących wartości: 2 c. ciemno-brunatny, 3 c. jasno-niebieski, 4 c. pomarańczowy, 5 c. brunatny, 6 c. czerwono-brunatny, 10 c. czerwony, 15 c. ciemno-szary, 16 c.

ultramaryna, 25 c. szary, 32 c. jaskrawo-zielony, 40 c. szaro-zielony, 48 c. karminowy, 50 c. pomarańczowy, 64 c. niebieski, 80 c. fioletowy, 96 c. karminowy, 1 esk. brunatno-karminowy, 1,20 esk. żółto-brunatny, 1,60 esk. ciemno-niebieski, 2 esk. jaskrawo-zielony, 3,20 esk. oliwkowy, 4,50 esk. żółty, 5 esk. jasno-brunatny, 10 esk. czerwony.

ROSJA. Znaczek dobroczynny z nadpłatą na cele bezdomnych dzieci 10 kop. brunatny.

SAN MARINO. Znaczek dla przesyłek pospiesznych 60 c. fioletowy otrzymał nadruk nowej wartości Lire 1,25 w kolorze czarnym.

SZWAJCARJA. Znaczki urzędowe wydano w odmiennym kolorze na papierze białym: 5,10 i 20 rap. zielony i czerwony.

WĘGRY. W rysunku z koroną św. Stefana wydano dalsze znaczki opłaty niższych wartości: 1 f. czarny, 2 f. niebieskawo-zielony, 3 f. pomarańczowy, 6 f. zielony.

Pozostałości znaczków lotniczych przedrukowano nadrukiem „PORTO" oraz nową wartością i wydano jako prowizoryczne znaczki dopłaty: 1 f. na 500 kor. niebieski i zielonkawy, 2 f. na 1000 kor. brunatny i lila, 3 f. na 2000 kor. ciemno-niebieski i jasno-niebieski, 5 f. na 5000 kor. fioletowy i lila, 10 f. na 10.000 kor. karminowy i fioletowy.

## KRAJE ZAMORSKIE.

ALGIER. Wydano serję znaczków z nadpłatą na cele pomocy uczestnikom walk w Maroku, nadrukowując znaczki opłaty obiegowe dodatkową wartością, oraz półksiężycem i gwiazdą pod tem. Serja składa się z 13 wartości: 5 + 5 c. zielony, 10 + 10 c. lila, 15 + 15 c. czerwono-brunatny, 20 + 20 c. karminowy, 25 + 25 c. zielony, 30 + 30 c. niebieski, 40 + 40 c. oliwkowy, 50 + 50 c. niebieski (nadruk czerwony), 80 + 80 c. pomarańczowy, 1 + 1 fr. oliwkowy i karmin, 2 + 2 fr. ciemno-zielony i brunatny, 5 + 5 fr. czerwony i lila.

CEJLON. Z powodu obniżenia taryfy pocztowej wydano dwa znaczki nadrukowe: 2 Cents na 3 c. szary i 5 Cents na 6 c. fioletowy.

EGIPT. Z okazji otwarcia nowego portu „Port Fuad" wydano w tem mieście podane przez nas w ostatnim numerze trzy znaczki Międzynarodowego Kongresu Żeglugi 5 mil. brunatny, 10 mil. różowy i 15 mil. niebieski, oraz obiegowy znaczek 50 mil. lila i czarny z nadrukiem „PORT FUAD". Znaczki te wydane podobno w ilości tylko 1500 seryj, są produktem czysto spekulacyjnym.

INDJE BRYTYJSKIE. Znaczek urzędowy 2 Annas lila z napisem „Postage & Revenue" i nadrukiem „SERVICE".

KAMERUN. Zapowiedziane dwie wyższe wartości już się ukazały, są to: 10 fr. fioletowy i żółto-brunatny i 20 fr. zielony i karmin.

KANADA. Z powodu obniżenia taryfy na listy zwykłe wydano dwa znaczki nadrukowe: 2 Cents na 3 c. czerwony, nadruk jednowierszowy i 2 Cents na 3 c. czerwony, nadruk dwuwierszowy.

KOLUMBJA. Znaczki opłaty 5 pesos i 10 pesos serji obiegowej wyszły w zmienionych kolorach, pierwszy fioletowy, drugi zaś zielony.

KONGO BELGIJSKIE. Nowe znaczki opłaty: 45 c. fioletowy, 75 c. karminowo-różowy, 1 fr. 25 c. niebieski. Te same również z nadrukiem „RUANDA-URUNDI".

KOSTARYKA. Znaczki urzędowe, które dotychczas wydano nadrukowując znaczki opłaty słowem „Oficial", zostały zamówione w Londynie w firmie Waterlow & Sons w rysunku specjalnie dla tych znaczków zatwierdzonym. Serja tych znaczków, wykonanych dwubarwnie, składa się z następujących wartości: 2 c. ultramaryna, 3 c. różowo-lila, 4 c. niebieski, 5 c. ciemno-zielony, 6 c. jasno-brunatny, 10 c. różowy, 20 c. oliwkowy, 30 c. pomarańczowy, 45 c. ciemno-brunatny, 1 kolon ciemno-fioletowy. Cyfry oraz herb państwa na wszystkich znaczkach czarne.

NOWA GWINEJA. Nowy znaczek opłaty 1½ p. czerwony.

NOWA ZELANDJA. Z portretem króla Jerzego w mundurze marszałka armji angielskiej ukazał się znaczek opłaty 1 p. czerwony.

OBSZAR ALAUITÓW. Znaczki opłaty nadrukowe: 4 p. 50 na 0 p. 75 brunatno-czerwony, 7 p. 50 na 2 p. 50 niebiesko-zielony, 15 p. na 25 p. niebieski.

PATJALA. Znaczek opłaty 3 anna zmienił kolor na niebieski.

PERSJA. Z portretem nowego szacha wydano dalszą wartość 12 sz. pomarańczową.

STRAITS SETTLEMENTS. Serję znaczków dopłaty uzupełniono dalszą wartością 4 c. jasno-zieloną.

URUGWAJ. Przez nadrukowanie na znaczkach opłaty słowa „PRENSA" stworzono trzy znaczki gazetowe: 3 c. szarozielony, 9 c. na 10 c. niebieskawo-zielony i 15 c. fioletowy. — Znaczki te są nieząbkowane.

WIELKI LIBAN. Znaczki opłaty nadrukowe: 4 p. 50 na 0 p. 75 czerwono-brunatny, 7 p. 50 na 2 p. 50 niebiesko-zielony, 15 p. na 25 p. niebieski.

ZWIĄZEK PAŃSTW MALAJSKICH. Zmiana koloru znaczków opłaty obiegowych: 4 centy pomarańczowy i 6 centów karminowy.

# K R O N I K A

## KOMUNIKATY ADMINISTRACJI

**Następny numer** „Iustrowanego Przeglądu Filatelistycznego" i „Philpressu" o nadzwyczaj zajmującej treści ukaże się przy końcu marca rb.

**Artystycznie wykonane okładki** do monografji Wł. Polańskiego p. t. „Jak przewożono pocztę polską wdawnych czasach" wysyła Administracja naszego pisma po otrzymaniu 2.— złotych (cena kupna 1.50 zł. i 50 gr. jako koszty przesyłki poleconej). Oprócz tego otrzyma każdy zamawiający trójbarwną rycinę do tego dzieła, przedstawiającą godło pocztowe z XVIII wieku i ostatnie arkusze druku z przedmową, ze spisem treści, podaniem źródeł, na których podstawie została ta praca historyczna stworzona i wskazówki broszurowania dla introligatora.

Zamówienia przyjmować będziemy tylko do 25 marca rb. Zamówień, które wpłyną po tym terminie, nie będziemy mogli wykonać, ponieważ wydrukujemy tylko taką ilość okładek. jaka ściśle odpowiadać będzie zamówieniom.

Prenumeratorom, którzy wpłacili już na okładki po 2.50 zł., zbonifikujemy nadpłacone 50 gr. przy uiszczaniu następnej należności abonamentowej.

**Wyniki „III Bezpłatnej Loterji Filatelistycznej"**, urządzonej dla prenumeratorów przez administrację „Ilustrowanego Przeglądu Filatelistycznego". Loterja ta odbyła się, jak zapowiedziano. dnia 12 stycznia 1927 r. **P. Karol Waszczenko ze Skarżyska** wygrał pod nr. 101 pierwszą nagrodę w postaci albumu do znaczków pocztowych polskich i 10 dużych zeszytów do znaczków. — Druga wygrana w postaci albumu do znaczków „Blanco" padła na nr. 113, pod którym zapisany jest **p. H. Suslik w Mysłowicach.** — Trzecią wygraną: Luksusowe wydanie monografji „Jak przewożono pocztę polską w dawnych czasach" uzyskał **p. J. Jeziorański,** zam. we Wiągu na Pomorzu (nr. 58).

Po jednej kompletnej serji polskich znaczków „Levant" wygrali pp.: **Prof. M. Wilck z Torunia** (pod nr. 192), — **Alfons Birkenfeld z Garwolina** (pod nr. 103), — **G. N. Lisowski z Częstochowy** (pod nr. 141), — **Podprokurator Kazimierz Jelewski z Przemyśla** (pod nr. 110) — **Prof. Dr. K. Rzyski z Poznania** (pod nr. 90).

Po jednej kompletnej serji nieząbkowanych znaczków polskich w walucie markowej od 3 fen. — 5 mk. wygrali pp.: **Jan Nadolski z Kowalewa** (pod nr. 80) i **Stanisław Sagański ze Lwowa** (pod nr. 145).

Po jednej kompletnej serji nieząbkowanych znaczków polskich w walucie koronowej od 3 hal. — 5 kor. wygrali pp.: **Inż. Stanisław Piotrowski z Białegostoku** (pod nr. 52) i **Por. apt. Aleksander Krueger z Chełma Lubelskiego** (pod nr. 49).

Po jednej serji znaczków okupacyjnych „Gen. Gouv. Warschau" wygrali pp.: **Konrad Zakrzewski z Podgórza koło Torunia** (pod nr. 98), — **Jan Krośnicki z Warszawy** (pod nr. 15) i **Kapitan Bolesław Morawski z Łodzi** (pod nr. 167).

Po wygranc należy zgłosić się w administracji naszego czasopisma lub nadesłać na koszty przesyłki 60 gr. za premje znaczkowe, a 2.— zł. za premje albumowe; koszty przesyłki monografji wynoszą 80 gr.

**Poczta jako podpora despotycznych rządów Persji i Rymu.** Pod powyższym tytułem ukaże się arcyciekawy artykuł naszego współpracownika p. A. B. Piaskowskiego w numerze marcowym „Ilustrowanego Przeglądu Filatelistycznego". Opisy uzupełniać będą piękne ilustracje, sporządzone na podstawie antycznych rycin.

## N E K R O L O G I

**Ś. p. Mieczysław Gustaw Niźnik.** W dniu 31 grudnia ub. r. zmarł znany redaktor „Światowego Filatelisty", Mieczysław Gustaw Niźnik, przeżywszy lat 26.

Zmarły w 15 roku życia wstąpił do Legjonów; przebył kampanję włoską. W czasie inwazji ukraińskiej brał czynny udział w pierwszych szeregach bohaterskich obrońców wolności, żywo pracując w P. O. W. w Tarnopolu. Od r. 1918 odbył z 5 pułkiem piechoty Legjonów wszystkie kampanje aż do r. 1920. Na wieść o powstaniu górnośląskiem stanął w pierwszych szeregach.

W Kielcach założył międzynarodowe towarzystwo filatelistyczne „Mieguni", oraz redagował pismo tej organizacji pod nazwą „Światowy Filatelista".

Zmarły należał do rzędu ludzi pracowitych i pełnych inicjatywy, nieprzerwana zaś Jego praca była mu nagrodą w ciężkich warunkach życiowych.

Cześć Jego pamięci!

**Pio Fabri †,** jeden z najwybitniejszych filatelistów Włoch, zeszedł z tego świata dnia 17 stycznia r. b. w sędziwym wieku, skończywszy 80 lat. Specjalizował się przedewszystkiem w zbieraniu znaczków staro-włoskich i kolonij angielskich. Ś. p. Fabri słynął w świecie filatelistycznym jako wybitny ekspert znaczków Państwa Kościelnego. Syn zmarłego Pompeo, który jest także poważnym zbieraczem, będzie umiał uszanować ten spadek filatelistyczny po ojcu.

## W Y S T A W Y I K O N G E S Y

**Międzynarodowa wystawa filatelistyczna w Strasbourgu.** W celu upamiętnienia 50-cio lecia istnienia Towarzystwa Filatelistów w

Strasbourgu, urządza się tam od dnia 4 do 12 czerwca r. b., międzynarodową wystawę filatelistyczną pod protektoratem samego prezydenta Rzeczypospolitej Francuskiej oraz ministrów: handlu, kolonij, sztuki i kultury.

Wystawa odbędzie się w byłym pałacu cesarskim, a prezesem jej jest pan Maurice Burrus, zaś jej generalnym sekretarzem pan Henry Bauer.

Generalny sekretarjat wysyła, na żądanie, deklaracje zgłoszeniowe i udziela wszelkich informacyj tyczących się wystawy. Adres Gen. Sekr.: 1, Place Golbéry — Strasbourg. Pragnący wziąć udział w wystawie, powinien zgłosić się pisemnie do dnia 10 kwietnia r. b. Uczestniczyć w wystawie może każdy filatelista z tem zastrzeżeniem, że komitet wystawy może nie przyjąć na wystawę eksponatu nie nadającego się i nie potrzebuje podawać powodów takiej odmowy, jak również może przyjąć tylko połowę nadesłanego materjału, o ileby miejsca na wystawienie wszystkiego nie starczyło.

Wystawa obejmować będzie następujące działy:

1) Znaczki pocztowe, 2) Ostemplowania pocztowe, 3) Koperty, 4) Całości, 5) Znaczki prywatne i okolicznościowe, 6) Znaczki próbne, 7) Monografje, 8) Podręczniki, 9) Katalogi, 10) Ryciny i 11) Kolekcje stempli charakteru historycznego.

Do osądzenia materjału wystawowego i rozdzielenia nagród, zaproszonych będzie dwudziestu sędziów z różnych krajów, a nagrody będą następujące:

1. Medal złoty,
2. Dyplom na medal złoty,
3. Medal srebrny i
4. Medal bronzowy.

W lokalu wystawy umieszczony będzie urząd pocztowo-celny i dlatego eksponaty wystawowe otwierane będą dopiero na miejscu. Ceny miejsc przedstawiają się jak następuje: za 1 mtr. kw. witryny poziomej fr. 15.—, za takiż metr witryny pionowej fr. 10.—. Za miejsce na album, wystawca płaci fr. 20.— i tyleż za tom literatury.

Ryzyko za przesyłany eksponat przypada, w drodze na wystawcę, a na miejscu, w celu uchronienia go od pożaru, czy kradzieży, podlega asekuracji w wysokości 1.25 pro mile.

W czasie wystawy odbędą się:

1. Kongres filatelistyczny i
2. Giełda filatelistyczna.

Biuro pocztowe znajdować się będzie na miejscu i zaopatrzone będzie we własny kasownik pamiątkowy. Oprócz tego wystawa upamiętniona będzie (czytać należy — zaasekurowana przed ewentualnemi stratami), specjalnym blokiem znaczków pocztowych. Blok taki stanowić będzie jedną całość, a przedstawiać będzie dwa znaczki typu siejącej kobiety; jeden znaczek pięcio frankowy, koloru niebieskiego, a drugi dziesięcio frankowy, koloru czerwonego.

Każdy, kto nabywa trzyfrankową kartę wstępu na wystawę filatelistyczną, jednocześnie ma prawo kupienia bloku pamiątkowego za opłatą franków piętnastu.

A. B. Piaskowski.

**Wystawa filatelistyczna w Barcelonie.** Wzorem Anglji organizuje także Hiszpanja wielką wystawę światową; przy tej sposobności ma się też odbyć wielka międzynarodowa wystawa filatelistyczna w Barcelonie. Utworzono już komitet organizacyjny, a bliższych informacyj udziela Eugenio Llach, Barcelona (Hiszpanja), Calle Fernando 57.

## WIADOMOŚCI POCZTOWE

**Obiegowe znaczki z nadrukiem „Port Gdańsk" można nabywać w Warszawie.** Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów nadesłała nam odpis zarządzenia, wystosowanego do Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Warszawie, które podajemy poniżej:

„Celem umożliwienia filatelistom zaopatrzenia się w znaczki pocztowe z nadrukiem „Port Gdańsk" po cenie nominalnej, zezwala się niniejszem wyjątkowo na sprzedaż tych znaczków w urzędzie pocztowym Warszawa 1 dla potrzeb filatelji, w dowolnych ilościach.

W tym celu należy wydać niezwłocznie stosowne zarządzenie zarówno składnicy dyrekcyjnej jak i urzędowi pocztowemu Warszawa 1 odnośnie zaopatrzenia okienek w dostateczną ilość powyższych znaczków.

Znaczki te zamawiać będzie składnica dyrekcyjna w Gł. Składzie materjałów pocztowych równocześnie ze zwykłemi znaczkami pocztowemi.

Dochód ze sprzedaży znaczków z nadrukiem „Port Gdańsk" zaliczać ma urząd łącznie z osiąganym dochodem ze sprzedaży zwykłych znaczków pocztowych.

Naczelnik Wydziału
(—) Szczurkiewicz."

**Rozporządzenie Ministra Poczt i Telegrafów** z dnia 28 lutego 1927 r. o wprowadzeniu w obieg pocztowych znaczków opłaty z podobizną Fryderyka Chopina.

Na mocy art. 21 ustawy z dnia 3 czerwca 1924 r. o poczcie, telegrafie i telefonie (Dz. U. R. P. Nr. 58, poz. 584) zarządza się, co następuje:

§ 1. Wprowadza się w obieg pocztowe znaczki opłaty o wartości 40 gr., z podobizną Fryderyka Chopina.

§ 2. Rysunek powyższego znaczka, o wymiarze 20,5 × 26,5 m/m, przedstawia tarczę, okoloną prostemi linjami, na której widnieje podobizna Fryderyka Chopina.

U góry, z lewej strony tarczy, umieszczono napis z drobnych literek „Fryderyk Chopin", nad tarczą zaś na linjach poziomych, znajduje się napis „Poczta Polska"; u dołu na tychże linjach, z lewej strony, cyfra biała „40", z prawej literki „gr". Kolor znaczka ciemno-niebieski.

§ 3. Znajdujące się dotychczas w obiegu 40 gr. znaczki opłaty poprzednich edycyj są nadal ważne.

§ 4. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Poczt i Telegrafów
(—) Miedziński w. r.

**Doręczanie przesyłek rejestrowanych w soboty.** Sprawa doręczania w soboty przesyłek rejestrowanych osobom wyznania mojżeszowego, była przedmiotem wielu nieporozumień z powodu obowiązującego te osoby zakazu religijnego podpisywania w sobotę, jako w dniu świątecznym.

Wobec tego Gen. Dyrekcja P. i T. wydała zarządzenie okólne treści następującej:

„Przesyłki rejestrowane pospieszne i niepospieszne pod adresem osób wyznania mojżeszowego, otrzymane w soboty, doręczane będą w sposób ogólnie przepisany.

Jeżeli jednak odbiorca, nie odmawiając przyjęcia przesyłki, wzbrania się pokwitować jej odbiór z powodu religijnego zakazu podpisywania w sobotę, winna być ona doręczona odbiorcy w najbliższym dniu, w którym przesyłki się doręcza.

Przy doręczaniu zleceń, zawierających weksle do protestu, których termin płatności (pierwszy dzień wymagalności zapłaty) przypada na sobotę, można w wypadku wyżej wskazanym dłużnikowi wyznania mojżeszowego przedstawić do zapłaty weksel w poniedziałek, lub o ile w tym dniu przypada ustawowe święto uroczyste, we wtorek, t. j. w drugim dniu wymagalności zapłaty do południa, a w razie nieuzyskania zapłaty oddać notarjuszowi do protestu.

Traktowanie przesyłki rejestrowanej w obu powyższych wypadkach jako niedoręczalnej zostało wzbronione.

**Listy wartościowe do Rosji.** Niezależnie od istniejących przepisów w sprawie przekazywania i wysyłania do Rosji pieniędzy oraz walorów za pośrednictwem poczty, Gen. Dyr. P. i T. dopuściła, w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu, przyjmowanie przez pocztę listów z podaną wartością do Rosji także na podstawie zaświadczeń, wydawanych przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, względnie wydawanych przez poselstwo polskie w Moskwie i polskie konsulaty w Rosji pod następującemi warunkami:

a) listy takie mogą być wysyłane tylko pod adresem poselstwa polskiego w Moskwie i konsulatów polskich w Rosji;

b) w listach mogą być wysyłane tylko efektywne papierowe dolary;

c) zawartość jednego listu nie może przekraczać sumy dziesięciu efektywnych papierowych dolarów Stanów Zjednoczonych A. P.

Do listu winno być dołączone wzmiankowane wyżej zaświadczenie w brzmieniu ustalonem.

**Skrzynki poczty lotniczej** zawieszone będą na ulicach stolicy. W ciągu najbliższych tygodni umieszczone będą na murach miasta specjalne skrzynki pocztowe dla poczty lotniczej. Skrzynki umieszczone będą w najruchliwszych punktach miasta.

Opróżniać je będą specjalni pocztyljoni na motocyklach najpóźniej na godzinę przed odlotem samolotu. Pozatem w sprzedaży publicznej ukażą się specjalne znaczki poczty lotniczej

Powyższe zarządzenia niewątpliwie wpłyną decydująco na spopularyzowanie u nas poczty lotniczej, która już dawno na całym zachodzie zdobyła sobie prawa obywatelstwa, będąc najszybszą drogą przesyłania wiadomości.

Zaznaczyć należy, że opłaty poczty lotniczej są niskie, gdyż wynoszą zaledwie dwukrotne normalne porto oraz dodatek manipulacyjny w wysokości 20 groszy. Tak naprz., list wysłany drogą powietrzną z Warszawy do Lwowa, winien być opłacony znaczkami w wysokości 60 groszy, karta zaś — gr. 50.

Podkreślić się wreszcie godzi, że z poczty lotniczej korzystać można nie tylko między miastami, do których dochodzą linje komunikacji powietrznej, ale i między wszelkiemi innemi. Można np. wysłać list pocztą lotniczą z Warszawy do Zakopanego. List taki idzie z Warszawy do Krakowa samolotem, skąd dalej najbliższym pociągiem do Zakopanego, gdzie wreszcie bezzwłocznie po nadejściu, bez żadnych dopłat, podobnie jak telegram, doręczany jest adresatowi przez umyślnego listonosza.

**Przeniesienie Muzeum Pocztowo-Telegraficznego w Warszawie.** Muzeum Pocztowe, które mieściło się na drugiem piętrze gmachu Głównej Poczty na Placu Napoleona, zostało przeniesione do nowego lokalu przy ulicy Wierzbowej nr. 11. Po uporządkowaniu zbiorów, Muzeum zostanie otwarte dla publiczności. Filateliści warszawscy cieszcie się!

**Muzeum Pocztowe w Wolnem Mieście Gdańsku.** W gmachu gdańskiej administracji pocztowej dokonano otwarcia Muzeum Pocztowego, które później ma być rozszerzone na Muzeum komunikacyjne. Muzeum podzielone jest na dwa oddziały, a mianowicie na oddział pocztowy i oddział telegraficzny.

**Ufundowanie Muzeum Pocztowego w Państwie Niebieskiem.** „Der Briefmarkensammler" w Pradze donosi, że niejaki p. M. D. Chow z Szanghaju ofiarował swój zbiór znaczków pocztowych wartości 100.000 dolarów srebrnych tamtejszym władzom municypalnym. Darowizna powyższa ma być podstawą Chińskiego Muzeum Pocztowego. Ofiarodawca jest przewodniczącym szanghajskiego stowarzyszenia filatelistycznego „Chinese Philatelic Society" i ofiarował się, zawiadować zbiorami muzealnemi w charakterze kuratora.